Rok III. Tarnów, dnia 24 marca 1935 r. Nr. 12

KRÓLUJ NAM CHRYSTE!

Dodatek dla dzieci



Obraz Matki Boskiej św. Kazimierzu Biskupim — z XVI wieku

UCZCIJMY CHRYSTUSA, KRÓLA NASZEGO!

Dzieci Drogie! Czy wiecie, że w tym roku na Zielone Świątki, odbędzie się regionalny Kongres Eucharystyczny w Grybowie?

Módlcie się gorąco już teraz, by ten Kongres wypadł jaknajlepiej.

Wnet napiszemy więcej o nim!

Już nie zapomnę!

— Kiedy powtarzam mamusi, że już muszę iść do szkoły — rzuciła z uporem Hala.

— Jakżeż, Halinko, przecież do pierwszej jeszcze daleko.

— Zmów, dziecko, Anioł Pański! — zachęcała matka.

— Och — jak mamusia nudzi. Nie mam czasu, ja już naprawdę iść muszę... O, Wiśka już biegnie po mnie...

W tej chwili doleciał z podwórza cienki, dziewczęcy głos:

— Halina! Halina!

Dziecko rzuciło błagalnie oczyma w stronę matki.

— Mamo — już pójdę —

Drżała z niecierpliwości.

— Mamo, Wiśka poszła już! Ja pobiegnę —

Zatrzymał ją surowy wzrok matki.

— Halinko — masz jeszcze pół godziny czasu. Do szkoły trzeba iść pięć minut. Powiedz mi dziecko, co wy właściwie robicie przed nauką?

— Uczymy się — szepnęła Hala i zarumieniła się.

— No dobrze, Halinko, już pójdziesz, ale zmów przedtem: „Anioł Pański". Ty wiesz dobrze, że u nas zawsze w domu modlimy się w południe.

— Och, ale mamusia się upiera! Więc ja już dzisiaj powiem mamusi — zaczęła dziewczynka rozdrażniona — w żadnym domu nikt nie mówi pacierza w południe i jest dobrze. Tylko u nas — Wiśka też nie mówi — Ja już muszę iść!

— A jednak ja cię proszę, Halinko, zmów: Anioł Pański.

Uklękła przed swojem łóżeczkiem i zaczęła się modlić bez przekonania.

— — — Nagły trzask gruchotanego wozu i tętent rozhukanych koni tuż koło okien mieszkania — poderwał Halinę — stanęła na równe nogi.

— Mamo — co to? Spytała przestraszona.

Wybiegły obie przed dom. Na drodze stał i mącił się wysoki słup kurzu.

— To pędziły konie spłoszone — szepnęła matka.

— W stronę szkoły pobiegły — zauważyła Halinka.

I nie czekając na pozwolenie matki, pobiegła do szkoły.

Fale prochu już opadały.

Dziewczynka pobiegła jednym tchem do zakrętu, minęła go i pędziła ku szkole.

Dopadła do stojącej gromadki dzieci przed szkołą, zobaczyła ich wylękłe twarzyczki i spytała: Co się stało?

— Nieszczęście — Wiśka —

Co Wiśka?

Ale dziewczynki poprowadziły ją do cichego pokoiku pani nauczycielki, gdzie leżała blada, trupio blada Wiśka... i jęczała cicho...

Halinka osłupiała — — —

— Co się stało? zapytała znowu.

Wyprowadziły ją koleżanki na podwórze. Tam posypały się opowiadania. — — — Z zakrętu wypadły pędzące konie — na Wiśkę. Przestraszyła się i nie zdążyła uciec — wóz szarpnął ją i przerzucił pod swoje koła — teraz pewnie do szpitala ją odwiozą — — —

Halince było ogromnie przykro.

Odeszła od koleżanek. I nagle zrozumiała — — —

To przez modlitwę południową nie poszła razem z Wiśką.

Przez „Anioł Pański" została uratowana.

Stała się jej w tej chwili ta modlitwa bardzo drogą.

O, mamusiu moja, ty miałaś rację!

Już nigdy nie zapomnę o tej modlitwie.

Już zawsze o niej będę pamiętała.

Ona uratowała mi życie!

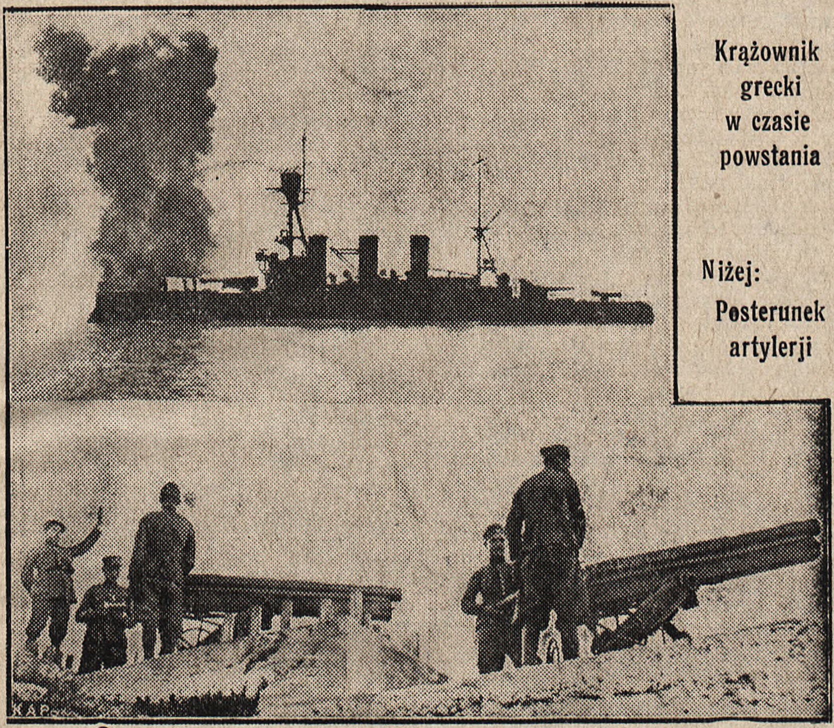
— — — — — — — — — — —

Dzieci Drogie!

Czyż trzeba nieszczęścia, byście dopiero wtenczas oceniły wartość modlitwy? Prawda, że przedewszystkiem cierpienie zbliża duszę do Boga, ale i w chwilach szczęścia powinniśmy zwracać swe myśli do Niego, dzieląc się z Nim swemi radościami.

Przecież wszyscy czujemy tyle

wdzięczności i miłości dla Matki Najśw., że ochotnie powinniśmy się modlić do Niej... Dlatego — nie zapominajmy nigdy o tej modlitwie, tak drogiej Matuchnie Niebieskiej, a zaczynającej się od słów: „Anioł Pański zwiastował Pannie Marji — — —"



Krążownik grecki w czasie powstania

Niżej: Posterunek artylerji

W ostatnie tygodnie

Każde dziecko katolickie wie, że rok obecny — jest w Kościele Rokiem Jubileuszowym.

To Rok Święty, czyli 1900-na rocznica ustanowienia Najśw. Sakramentu Ołtarza.

Rok Jubileuszowy trwa do końca oktawy Wielkanocy roku obecnego.

Zbliżają się ostatnie jego tygodnie, ostatnie dni, w których możemy zdobyć „odpust jubileuszowy", czyli zupełne odpuszczenie kar doczesnych.

Korzystajmy więc tłumnie w tych tygodniach ostatnich z owej możności i zdobądźmy się wszyscy na trud i wysiłek, konieczny do uzyskania odpustu zupełnego.

Okażmy, że drogą sercu naszemu jest owa wielka rocznica, że pamiętamy o Panu Jezusie w Najśw. Sakramencie i zechciejmy zrozumieć, że zaniedbanie się i nieskorzystanie z owoców Roku Świętego jest niegodnem prawdziwego katolika, jest dobrowolnem wyrzekaniem się wielkich dóbr i Bożej łaski dla duszy naszej!

Pamiętajmy — żeby nie było wśród nas nikogo, ktoby mógł, a nie zyskał z własnej winy odpustu Jubileuszowego!

Dla Dziadzia — Powstańca

Klasa VI a szkoły im. Konopnickiej w Tarnowie złożyła 5 zł.

Anioł Stróż.

Zmęczone, senne powieki,
Słodki już skleja sen,
W kraj marzeń, hen, daleki,
Jasny zapada dzień...
Zanim rozdnieje świt,
Śpij słodko cyt — cyt — cyt...
U sennej głowy i boku,
Czuwa przyjaciel – brat...
Niewidny ciału ni oku,
Opiekun twoich lat,
Ach, śpij spokojnie już,
Przy tobie Anioł-Stróż!...
Niech marzeń słodkie obrazy,
Krzepią twej duszy moc —
Przy tobie Anioł na straży,
Czuwa tak w dzień, jak w noc...
Nim cię obudzi świt,
Śnij słodko cyt — cyt — cyt...
A kiedy promyczek słonka,
O świcie muśnie twarz,
I w uszko wpadnie głos dzwonka,
Znowu przy tobie straż...
Od świtu rannych zórz,
Strzeże cię Anioł-Stróż!...

Marja Studnicka.

Nowa pożyteczna placówka.

Szkoła im. T. Czackiego, w Tarnowie, kierowana przez P. Dyr. Cierniaka Józefa, obchodziła dzień 19 marca 1935 r. bardzo uroczyście.

Po nabożeństwie w Katedrze, młodzież szkolna zebrała się na dziedzińcu szkolnym, gdzie dokonano poraz pierwszy podniesienia flagi na maszt. Chór szkolny odśpiewał „Hymn państwowy", a młodzież szkolna i paręset rodziców dzielnicy „Grabówka" z powagą przyjęło podstawę: „Baczność". Goście i młodzież udali się na salę gimnastyczną, gdzie Pan Inspektor Steranka dokonał aktu otwarcia sceny szkolnej, zbudowanej przy pomocy Komitetu Rodziców, podkreślając w pięknych słowach wartość tego czynu Komitetu i Kierownictwa

Następnie przemawiał wiceprezydent Miasta, Pan Kołodziej, podnosząc wartości sceny — jako terenu wyżycia się i urzeczywistnienia snów i marzeń młodzieży szkolnej, której złożył życzenia pełnego rozwoju, na wzór wielkich przewodników Narodu.

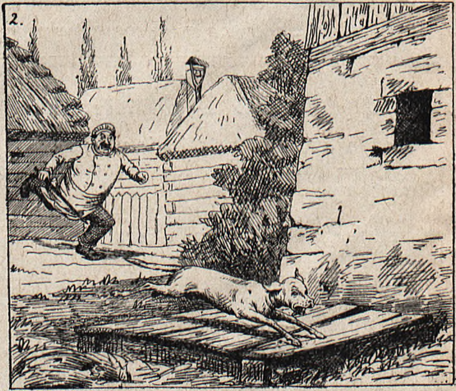
Kierownik szkoły Pan Cierniak, skreślił życie i działalność Wodza, który przez cierpienia i pracę dokonywał wielkich dzieł. — Jakże więc miło, że najbiedniejsza dzielnica Tarnowa: „Grabówka" może w tym dniu swą skromną pracę złożyć Ojczyźnie w darze, jako swój własny, ofiarny dorobek!

Następnie odegrano obrazek sceniczny, p. t.: „W biurze werbunkowem" i wygłoszono odpowiednie deklamacje ku zbudowaniu obecnych a na chwałę Bogu i Ojczyźnie.

Przygoda pana kucharza



Hej! A pójdziesz stąd, ty psiaku!
Wrzeszczy kucharz rozgniewany,
Bo pies Burek paszczę wsadził
W rondelek słodkiej śmietany.



Kija, kija! Złapał laskę,
Pędzi za Burkiem zziajany!
A pies rwie przez rzadkie deski,
Tuż obok stajennej ściany...

Ciąg dalszy nastąpi